

KaeN, Nasza Wina

Panie proszę cie
dlaczego gorzej jest
Panie nie zniosę że
dzieci dopada głód,
oto ziemia roni łzę
to ziemia broni się
nadzieja goni mnie
do śmieci wpada płód
to nie radości łzy
to bezsilności krzyk
bo bez litości my,
niszczymy siebie sami
mijają kolejne dni
to beznadziejne sny
rodzi się we mnie wstyd
burzymy mury tamy
gdzie się podziali ludzie
co pracowali w trudzie
co budowali w brudzie
bohaterowie czasów
bo my żyjemy w obłudzie
bo my gnijemy ludzie
dokąd idziemy w tłumie
jako więźniowie strachu
jesteśmy potępieni
jesteśmy ponizeni
zostaniemy pogrążeni
z powodu naszej pychy
nie wierze że się to zmieni
będziemy rozliczeni
idziemy roztrzęsieni
do przodu w parze z nikim.

Ref:

Gdy czas zatrzyma się już
kolory niestety bledną
gdy słońca nie nadejdzie wschód
nie bój się podaj mi dłoń podążaj ze mną x2

Czuje że cały płonę
spadam ze skały tonę
bo opentały one
pozostawiły zkaze
demony wyrwały szponem
bo wypuściły płomień
złowrogiej siły omen
narodziły odrazę
bo my to ludzie chciwi
w tej obłudzie fałszywi
w fokusie łapczywi
zagubieni na szlaku
nic już dzisiaj mnie nie zdziwi
liczą się tylko wpływy
kapitał szybko przybył
my zaślepieni brachu
pytam się Ciebie tato
jedyny w niebie tato
dlaczego we mnie światło
delikatnie się pali
u wielu niestety zgasło
w wielu niestety zazdrość
zabrała wtedy na dno
bezwładnie odpływając
czuje że stoję nagi

bardzo się boje plagi
ubiera zbroje Dawid
gotowy do wybuchu
gotowy by czoła stawić
gotowy by naprawić
gotowy by zostawić
niewole tych łańcuchów

Ref:
Gdy czas zatrzyma się już...

Krzyż za bardzo cięży
mimo to twardo dąży
mimo to warto dążyć
ona w końcu zapuka
każdy z nas na szlaku błędzi
wielu dzieciaków krąży
gorycz smaku pograży
na końcu kostucha
tu gdzie zalega kurz
w sercu zalega gruz
dopada bieda tu załamane istoty
gdzie się podział anioł stróż
ludzie ranią cóż
ludzie wbijają nóż
te same kłopoty
ona w dłonie szlocha
bo jej syn tonie w prochach
był w jej łonie kocha go bezwarunkowo
dla niej to niestety nokaut
bardzo kobiety szkoda
ma wielkie zakręty droga
życie każe surowo
życie zamyka w dyby
to życie wita syzyf
buntownika słyszysz
nie dam za wygraną
mogę tu pozostać z niczym
mogę nie sprostać dziczy
zostawia chłosta sznyty
pozostawia nas z raną

Ref:
Gdy czas zatrzyma się już...